DAWNE MIASTO
OGRÓD WŁOCHY
GALERIA ULICZNA

Dwójka na Sieradzkiej. Gdzie Trójka?

Dzieci z Nowych Włoch od 1926 roku uczyły się w Dwójce, która początkowo funkcjonowała w wynajmowanych pomieszczeniach rozrzuconych na terenie Włoch.

Po roku podjęto decyzję o wynajęciu dużego lokalu w nowo wybudowanej kamienicy przy ul. Sieradzkiej 24 (ob. Potrzebnej).

27 września 1931 roku odbyły się dwie uroczystości ważne dla włochowskiej oświaty: otwarcie Jedynki i poświęcenie nowej siedziby Dwójki, którą wkrótce zaczęto nazywać „szkołą na Sieradzkiej”.

Wkrótce okazało się, że wobec dynamicznego rozwoju Włoch potrzeby lokalowe szkół są znacznie większe. Jedynkę rozbudowano o kolejne skrzydło; Dwójka, ulokowana w wynajmowanym lokalu, kosztowała gminę 10 tys. zł rocznie, co stanowiło bardzo duży koszt. Jasne było, że ta szkoła potrzebuje własnej siedziby. I znowu z pomocą przyszła rodzina Koelichenów, która podarowała gminie działkę przy ul. Promienistej.

Tymczasem społeczność Włoch, po utworzeniu Komitetu Budowy Szkoły, rozpoczęła zbiórkę pieniędzy. Wielkim propagatorem budowy nowej szkoły był jej kierownik Józef Sajda.



OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

Nr. 6. Włochy, Październik 1937 r. CENA NUMERU 20 GR. Rok VI.

PRZEGLĄD PODMIEJSKI

Pismo dla wszystkich, poświęcone sprawom gospodarczym i ekonomicznym osiedla Włochy i okolicy, wychodzi co miesiąc.

Redakcja i dministracja: ul. Mickiewicza 2 (Pałac B-ci Koelichenów), lokal Stow. Właścicieli Nieruchomości we Włochach. — Telefon 612-70.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 40 gr., kwartalna 1 zł. 20 gr. Członkowie Stow. Właśc. Nieruchomości we Włochach otrzymują „Przegląd Podmiejski" bezpłatnie.—W sprawach redakcyjnych porozumiewać się można w poniedziałki każdego tygodnia od g. 6 — 7 po poł. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Szkolnictwo we Włochach

Włochy ze względu na niewielką odległość od środmieścia stolicy i doskonałą komunikację rozrastają się w iście amerykańskim tempie.

Istnieje naturalny pęd do zamieszkiwania poza zbyt hałaśliwymi i nerwowymi ulicami Warszawy. Jest to jedna z najbardziej istotnych przyczyn szalonego wzrostu osiedli podsłoteczných.

Każdej jednak najlepszej nawet sprawie towarzyszy u nas zawsze jakieś ale. We Włochach to ale występuje w postaci braku całego szeregu ogólnych miejskich urządzeń, jak ulice, chodniki, skwery, kanalizacja, wodociągi, a przedewszystkim szkoły. Oczywiście, że »każdy tak kraje, jak mu materii staje«, ale są pewne elementarne potrzeby, których zaspokojenie musi być postawione na pierwszym planie.

Do takich elementarnych potrzeb należy szkolnictwo powszechne.

Stan obecny szkolnictwa.

W bieżącym roku dzieci, podlegających obowiązkowi szkolnemu, jest we Włochach ponad 2,400. Aby je pomieścić w szkole, potrzeba około 50 oddziałów. W tej chwili mamy dwie publiczne szkoły i jedną prywatną. Publiczne szkoły posiadają—jedna przy ul. Parkowej 19 oddziałów, a druga przy ul. Sieradzkiej 18 oddziałów, w których uczy się przeszło 2.000 dzieci. Reszta dzieci uczęszcza do szkoły prywatnej i do szkół warszawskich. Jest pewna liczba i tokich dzieci, które z braku miejsca w publicznych szkołach, do żadnej szkoły nie uczęszczają. Na jakie trudności i niewygody są narażeni rodzice, posyłający swe 8-mio lub 9-cio letnie pociechy do szkół warszawskich, nikomu zapewne nie potrzeba dowodzić.

W czym tkwi przyczyna takiego stanu? W braku lokali szkolnych.

Obydwie szkoły dysponują 16 salami, w których muszą pomieścić 37 oddziałów, liczących ponad 2.000 dzieci. Nauka więc odbywa się z reguły na dwie, a w niektórych salach na trzy zmiany. W izbach o 35 metrach kwadratowych powierzchni podłogi uczy się po 54—58 dzieci. Oczywiście odbija się to w swoisty sposób na zdrowiu dzieci i nauczycielstwa. Brak najprymitywniejszych urządzeń higienicznych i dydaktycznych szalenie utrudnia pracę.

Stan naukowy i wychowawczy tych szkół utrzymuje się na odpowiednim poziomie tylko dzięki nadludzkim wysiłkom nauczycielstwa, które zresztą opłaca rażące braki lokali własnym zdrowiem.

Dotyczy to w głównej mierze szkoły Nr. 2, mieszczącej się w wynajętym lokalu.

To też w tych warunkach jak najszybsza budowa własnego gmachu szkolnego jest sprawą pierwszorzędnego znaczenia.

Utarło się u nas mniemanie, że budowa szkoły stanowi mało rentowną inwestycję.

Jest to z gruntu fałszywy pogląd, bowiem najpobieżniejsze wyliczenie wykazuje co innego. Za wynajem lokalu dla szkoły Nr 2 płaci się rocznie 10.000 zł. Za dziesięcioletni czynsz można wybudować piękny gmach, który będzie służył długiemu szeregowi pokoleń. Włożony więc kapitał rentuje się w wysokości 10 procent. Zapewne trudno byłoby wynaleźć więcej rentowne inwestycje, pomijając wielki cel, jakiemu służy gmach szkolny.

Budowa szkoły.

Trzeba objektywnie przyznać, że zarząd gminny z wójtem p. Domańskim na czele wykazuje zrozumienie potrzeb szkolnictwa powszechnego we Włochach, gdyż rozpoczął budowę wspaniałego gmachu przy ulicy Promienistej. Kosztorys budowy przekracza sumę 250 tysięcy zł. Na przeszkodzie do szybkiego wykończenia gmachu i oddania go do użytku szkole stoi brak funduszów. Roboty około wzniesienia murów dobiegają końca. Zawdzięczać to należy tylko wyjątkowej energii i zaradności wójta p. Domańskiego.

Głęboko jednak wierzymy w to, że całe społeczeństwo Włoch nie uchyli się od dalszego i ofiarnego wysiłku, który w najbliższym czasie zostanie uwieczony najtrwalszym pomnikiem, dobitnie świadczącym wielu przyszłym pokoleniom, że hasło podciągnięcia Polski wzwyż dobrze zrozumieliśmy.

ex.

Źródło: www.mamow.pl

Aby zachęcić mieszkańców do przekazywania darowizn i datków, organizowano przedstawienia, bale, loterie i imprezy sportowe. W celu sfinansowania budowy szkoły wyemitowano cegiełki o kilku nominałach.

Dwójka przy ul. Promienistej miała dorównywać nowoczesnością najlepszym warszawskim szkołom. Zapewniały to projekt Franciszka Wolskiego i starania kierownictwa szkoły o jak najwyższą jakość każdego elementu wyposażenia. Wybrukowano i zadrzewiono ulicę, przy której powstawał nowy budynek.
We wrześniu 1938 roku dzieci z Sieradzkiej rozpoczęły naukę w nowym gmachu. Szkoła przy Promienistej, choć jeszcze niewykończona, budziła zachwyt. Komitet nadal zbierał fundusze na jej dokończenie.

Również we wrześniu 1938 roku rozpoczęła działalność Szkoła nr 3, która zajęła starą siedzibę Dwójki. Zachowała się potoczna nazwa i dzieci nadal uczyły się w „szkole na Sieradzkiej”.

Pomyślny rozwój włochowskiej oświaty przerwała wojna.



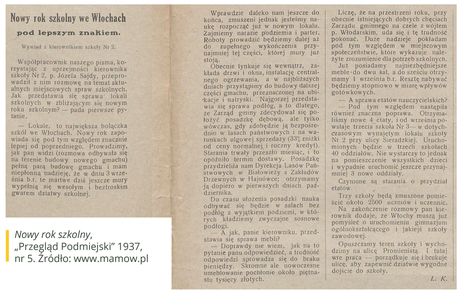
Uczniowie przed szkołą przy ul. Sieradzkiej 24. Lata 30. XX wieku.
Źródło: www.mamow.pl



Kapela muzyczna przed szkołą przy ul. Sieradzkiej. Lata 30. XX wieku.
(Źródło: www.mamow.pl)



W szkole przy ul. Sieradzkiej zawiązały się pierwsze zastępy harcerzy. Czasowo mieściła się w niej siedziba KM „Przyszłość”, a za szkołą otwarto boisko piłki nożnej. Lata 30. XX wieku. Źródło: www.mamow.pl



Nowy rok szkolny
Nowy rok szkolny we Włochach
pod lepszym znakiem.

Wywiad z kierownikiem szkoły Nr 2.

Współpracownik naszego pisma, korzystając z sprzejności kierownika szkoły Nr 2, p. Józefa Sajdy, przeprowadził z nim rozmowę na temat aktualnych miejscowych spraw szkolnych. Jak przedstawia się sprawa: lokali szkolnych w zbliżającym się nowym roku szkolnym? — pada pierwsze pytanie.

— Lokale, to największa bolączka szkół we Włochach. Nowy rok zapowiada się pod tym względem znacznie lepiej od poprzedniego. Prowadzimy, jak pan widzi (rozmowa odbywała się na terenie budowy nowego gmachu) pełną parą budowę gmachu i mam niepłonną nadzieję, że w dniu 1 września b.r. te marne dnia jeszcze mury wypełnią się wesołym i beztroskim gwarem dziatwy szkolnej.

Wprawdzie daleko nam jeszcze do końca, zmusieni jednak jesteśmy nasze rozpoczęć już w nowym lokalu. Zajmiemy narazie poddasza i parter. Roboty prowadzić będziemy dalej aż do zupełnego wykończenia przynajmniej tej części, której mury już stoją.

Obecnie tynkuje się wewnątrz, zakłada dopływy centralnego ogrzewania, a w najbliższych dniach przystąpimy do budowy dalszej części gmachu, przeznaczonej na obchacje i natrybki. Najgorzej przedstawia się sprawa podłóg, a to dlatego, że Zarząd gminy zdecydował się pokryć posadzkę dębową, ale tylko wówczas, gdy zdobędzie jej bezpośrednio w lasach państwowych i na warunkach ulgowej sprzedaży (30) zniżki od ceny normalnej) i roczny kredyt. Starania trwały przeszło miesiąc, i to ostatnio termin dostawy. Posiadaję przydzielenia nam Dyrekcja Lasów Państwowych w Białowieży z Zakładów Drzewnych w Hańsówce; otrzymamy ją dopiero w pierwszych dniach października.

Do czasu złożenia posadzki nauka odbywać się będzie w salach bez podłóg, w wyjątkiem podłogami, w których kładziony zwyczajny sosnowy podłóg.

A jak, panie kierownika, przedstawia się sprawa mebli?

— Dopiero nie wiem, jak na to pytanie panu odpowiedzieć, a trudność odpowiedzi spowodza się do braku pieniędzy. Skromie ale nowoczesne umeblowanie pochłonie około pięciu tysięcy złotych.

Liczę, że na przestrzeni roku, przy obecnie istniejących dobrych chęciach Zarządu gminnego na czele z wójtem p. Włodarskim, uda się i te trudność pokonać. Duże nadzieje pokładam pod tym względem w miejscowym społeczeństwie, które wykazuje należyte zrozumienie dla potrzeb szkolnych.

Na zakończenie zapytaliśmy jeszcze mimo do dwu lat, a dokładnie mamy 1 września b.r. Kresy natywać będziemy stopniowo w miarę wpływów gotówkowych.

— A sprawa etatów nauczycielskich?

— Pod tym względem nastąpią również znaczna poprawa. Otrzymaliśmy nowe 6 etaty, i od września przystąpi trzecia szkoła Nr 3—w dotychczasowym wynajętym lokalu szkoły Nr 2 przy ulicy Sieradzkiej. Uruchomionych będzie w trzech szkołach 40 oddziałów. Nie wystarczy to jednak na pomieszczenie wszystkich dzieci i wypadnie uruchomić jeszcze przynajmniej 3 nowe oddziały.

Czynione są starania o przydział etatów.

Trzy szkoły będą zmuszone pomieścić około 1500 uczniów i uczennic.

Na zakończenie rozmowy pan kierownik dodaje, że Włochy muszą już pomyśleć o uruchomieniu gimnazjum ogólnokształcącego i jakiejś szkoły zawodowej.

Opuszczamy teren szkoły i wychodzimy na ulicę Promienistą. I tutaj wre praca — porządkuje się i tynkuje ulicę, aby zapewnić dziatwie wygodne dojście do szkoły.

L. K.

Nowy rok szkolny, „Przegląd Podmiejski" 1937, nr 5. Źródło: www.mamow.pl



Uczennice i nauczycielki przed odzyskaną tuż po wojnie szkołą przy ul. Promienistej. Druga połowa lat 40. XX wieku. Źródło: www.mamow.pl





Budowa szkoły przy ul. Promienistej. Lata 30. XX wieku.
Źródło: www.mamow.pl

ORGANIZATORZY WYSTAWY

STOWARZYSZENIE SĄSIEDZKIE WŁOCHY

mamow Multimedialne Archiwum Miasta Ogrodu Włochy

Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy

70 LAT WŁOCH I OKĘCIA W WARSZAWIE

Projekt współfinansuje m.st.Warszawa